

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/bialorus/87515,Kwestia-polska-na-sowieckiej-Bialorusi.html>



Oddziały sowieckie wkraczające do Polski 17 września 1939 r.

ARTYKUŁ

„Kwestia polska” na sowieckiej Białorusi

Autor: JAN SZUMSKI 16.11.2021

Na sowieckiej Białorusi, najsilniej zrusyfikowanej i zsowietyzowanej ze wszystkich nierosyjskich republik ZSRS, pozostało po operacji ekspatriacyjnej ponad pół miliona Polaków. Stanowili oni największą grupę naszych rodaków w Związku Sowieckim.

Ta polska mniejszość nie istniała jednak ani w przestrzeni publicznej, ani w przekazie

propagandowym, ani w relacjach białoruskich władz sowieckich z PRL. Miała rozpuścić się w masie ludzi sowieckich – wykorzeniona i pozbawiona świadomości narodowej.

Określenie „kwestia polska” brzmi dla ucha badacza dziejów Polski znajomo i nasuwa skojarzenie z dziewiętnastowiecznym dążeniem do postawienia na arenie międzynarodowej sprawy odbudowy niepodległej Rzeczypospolitej z ziem trzech zaborów. Ale w Imperium Rosyjskim, a później Związku Sowieckim kwestia ta (ros. *polskij wopros*) miała rangę problemu wewnętrznego, którego rozwiązanie wymagało wyboru strategii, metod i praktyki asymilacji Polaków w procesie tworzenia jednolitej przestrzeni państwowej. Rosja bolszewików deklarowała odrzucenie dziedzictwa „więzienia narodów” i możliwość zaspokojenia na swoim terytorium aspiracji narodowych, kulturalnych i społecznych Polaków. Rzeczywistym celem władzy była jednak zmiana polskich elit narodowych na polskojęzycznych obywateli sowieckich, czyli ludzi z nową tożsamością.

Od autonomii do okupacji

W dwóch autonomiach – Polskim Rejonie Narodowym im. Juliana Marchlewskiego (Marchlewszczyźnie) powstałym w 1925 r. na sowieckiej Ukrainie oraz Polskim Rejonie Narodowym im. Feliksa Dzierżyńskiego (Dzierżyńszczyźnie) powołanym do życia w 1932 r. na terytorium Białoruskiej SRS – tworzono polskie rady wiejskie, przedszkola, szkoły, technika pedagogiczne, domy dziecka, sądy, instytucje kultury i oświaty. Na sowieckiej Białorusi język polski uzyskał – obok białoruskiego, rosyjskiego i jidysz – status języka państwowego. Bolszewicy traktowali polskie autonomie jako swego rodzaju model mający służyć do przetestowania pewnych rozwiązań przed przeniesieniem ich do podbitej w przyszłości Polski.



Dom Ludowy w Dzierżyńsku w 1932 r. ozdobiony portretem Feliksa Dzierżyńskiego i szyldem w języku polskim. Do 1932 r.

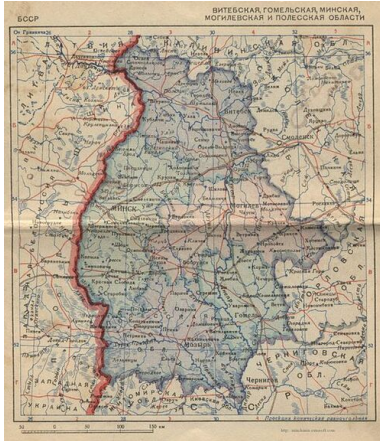
miasto nosiło nazwę Kojdanów

Sowiecki eksperyment narodowościowy znalazł swój krwawy finał w „operacji polskiej” NKWD w czasie Wielkiego Terroru lat 1937–1938, gdy Polaków skazano na eksterminację. Od sierpnia 1937 r. do września 1938 r. w ramach „operacji polskiej” aresztowano na mocy poszczególnych rozkazów NKWD w ówczesnych granicach BSR 21 407 osób i rozstrzelano 18 684 z nich – podczas gdy „operacja niemiecka” pociągnęła za sobą zatrzymanie 563, a „łotewska” – 1459 ludzi¹.

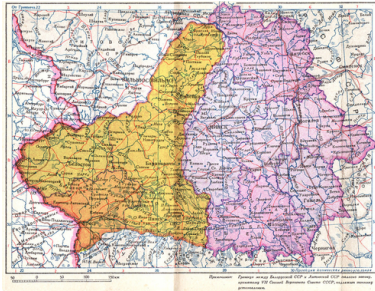
Na sowieckiej Białorusi język polski uzyskał – obok białoruskiego, rosyjskiego i jidysz – status języka państwowego. Bolszewicy traktowali polskie autonomię jako swego rodzaju model mający służyć do przetestowania pewnych rozwiązań przed przeniesieniem ich do podbitej w przyszłości Polski.

Okupacja przez Sowieców województw północno-wschodnich II RP wraz z Białostoczczyzną, Łomżyńskiem oraz częścią Wileńszczyzny w następstwie porozumień sowiecko-niemieckich z 23 sierpnia i 28 września 1939 r. oraz utworzenie niby-państwa Zachodniej Białorusi z nieformalną stolicą w Białymstoku (przez kilka tygodni na przełomie września i października 1939 r. białoruscy komuniści uważali za stolicę Zachodniej Białorusi Wilno – zanim Sowieci przekazali miasto Litwinom) postawiły znów „kwestię polską” na porządku dziennym.

Bezwład i anarchia panujące w początkowym okresie demontowania struktur państwa polskiego „za pierwszego Sowietą” pociągnęły za sobą straty wśród ziemiaństwa, osadników i bogatszych chłopów – w wyniku napadów rabunkowych, grabieży i samosądów nierzadko inicjowanych przez sowiecką bezpiekę. Od początku 1940 r. represyjne działania Moskwy przybrały charakter zorganizowanych deportacji i zsyłek, które stanowiły w pewnym sensie kontynuację tradycji Rosji carów polegającej m.in. na eliminacji elit i asymilacji słabiej uświadomionej części społeczeństwa.



Mapa z 1938 r. przedstawiająca Białoruską Socjalistyczną Republikę Sowiecką (domena publiczna)



Mapa z 1940 r. przedstawiająca Białoruską Socjalistyczną Republikę Sowiecką i tzw. Zachodnią Białoruś (domena publiczna)

Zniszczyć Polaków deportacjami

Jedną z unowocześnionych metod zwalczania faktycznych lub wyimaginowanych przeciwników były w sowieckiej rzeczywistości przesiedlenia całych narodów, rozpoczęte jeszcze w okresie międzywojennym i zintensyfikowane podczas II wojny światowej oraz po jej zakończeniu. Zanim machina terroru rozkręciła się na dobre, w początkowym etapie wojny ten rodzaj represji dotknął głównie wybrane grupy społeczne. W wyniku czterech wielkich wywózek (w lutym, kwietniu i czerwcu-lipcu 1940, a następnie w czerwcu 1941 r.) w głąb Związku Sowieckiego z BSRS deportowano „społecznie niebezpieczny element”, głównie obywatele polskich narodowości polskiej, ale także żydowskiej i białoruskiej.

Pierwsza sowiecka okupacja Kresów w latach 1939–1941 oraz kolejna – niemiecka (1941–1944) zasadniczo odmieniły mapę narodowościową i społeczną ówczesnej BSRS. Przesunięcie granic, sowieckie deportacje i represje, działania wojenne, niemiecki terror i Holokaust zniszczyły obraz wielonarodowej mozaiki tych ziem. Gwoździem do trumny Kresów były masowe przemieszczenia ludności określane jako „przesiedlenia”, „ewakuacje”, „wymiana ludności”, „repatriacje” czy „ekspatriacje”, dokonywane na mocy tzw. układów republikańskich, a więc umów podpisanych w 1944 r. przez PKWN z trzema sowieckimi republikami: białoruską, ukraińską i litewską – tymi, do których włączono wschodnie obszary Polski międzywojennej.

„Nie chcecie jechać na zachód, to pojedziecie na wschód”

Na mocy układu z 9 września 1944 r. zawartego pomiędzy PKWN a rządem Białoruskiej SRS o „ewakuacji” byłych polskich obywateli narodowości polskiej i żydowskiej z obszarów wschodnich Polski międzywojennej, a także dodatkowego protokołu z 25 listopada 1945 r., dokonano „przymusowych ewakuacji” mieszkańców sowieckiej Białorusi na terytorium Polski „lubelskiej”, a ludności białoruskiej – w kierunku odwrotnym. Na terenach włączonych w skład Białoruskiej SRS proces „ewakuacji” przebiegał odmiennie na różnych etapach: od bezpośredniego przymusu w początkowej fazie do utrudniania i blokowania wyjazdu w końcowej.

Według różnych szacunków, od września 1944 do 1947 r. z sowieckiej Białorusi wyjechało do Polski polajtańskiej od 240 do 270 tys. osób. Rozbieżności wynikają z różnic między danymi zawartymi w sowieckim protokole

ukończenia akcji repatriacyjnej
a dokumentacją polską.

Akcja przesiedleńcza z obszarów BSRS rozpoczęta jeszcze przed zakończeniem II wojny światowej odbierana była przez miejscową ludność co najmniej z rezerwą. Powszechne było przekonanie o zbliżającym się konflikcie sowiecko-brytyjsko-amerykańskim i nieuchronnej zmianie władzy. W ciągu zaledwie pięciu lat sytuacja zmieniała się bowiem w tak zaskakującym tempie, że ponowny powrót Sowieców wydawał się stanem tymczasowym.

Działania władz Białoruskiej SRS wobec Polaków prowadzone były wielotorowo. Obok trwającego od drugiej połowy 1944 r. zwalczania podziemia polskiego w ramach operacji „czekistowsko-wojskowych”, „wymiana ludności” pozwalała na usunięcie Polaków głównie z ośrodków miejskich oraz pozbycie się elementów najbardziej aktywnych społecznie. Na szeroką skalę korzystano z rozmaitych środków przymusu administracyjnego. Często powtarzał się argument, który zachęcał do wyjazdu: „Nie chcecie jechać na zachód, to pojedziecie na wschód”. Jak potwierdzają dokumenty partyjne,

„na masowy wyjazd Polaków wpłynęły wielokrotne fakty łamania prawa socjalistycznego, nieuzasadnione areszty, wypadki pobicia Polaków, a także nieprawomocne naruszanie ich praw”².

Aby zmanifestować narodowość polską ludzie składali podania o wyjazd, nie mając w rzeczywistości takiego zamiaru. Mimo początkowego bagatelizowania sprawy przez władze („Polaków tu nie ma, są jedynie spolonizowani Białorusini”), szybko okazało się, że problem obecności Polaków w republice jest poważny.



**Dzieci podczas posiłku w
stołówce Państwowego Urzędu
Repatriacyjnego, 1945-1946 r.
Fot. AIPN**

Z jednej strony, wśród wyjeżdżających prowadzono agitację dyskredytującą polskie podziemie dla „zdemaskowania polskich nacjonalistów jako agentów hitlerowskich Niemiec” – po to, aby „repatriujący się Polacy pozostali zwolennikami przyjaznych stosunków między ZSRS a Polską”. Z drugiej – wzmożono działania propagandowe wobec Polaków zamieszkujących zachodnie obwody BSRS w zwartych skupiskach, tworząc specjalne grupy złożone z komunistów, władających językiem polskim.

Trzeba zatrzymać Polaków

Stosowanie przymusu, represji, zastraszania i innych środków administracyjnych doprowadziło do sytuacji, która zaniepokoiła władze sowieckiej Białorusi, gdyż na przełomie wiosny i lata 1945 r. dostrzegły one, że masowe wyjazdy Polaków paraliżują życie gospodarcze i prowadzą do wyludnienia poszczególnych obszarów. Jak donosiły partyjne źródła, wiosną 1945 r. z Grodna wyjechali albo zgłosili taki zamiar prawie wszyscy nauczyciele, lekarze, aptekarze, a także wykwalifikowani robotnicy narodowości polskiej. Podobnie wyglądała sytuacja w drugim co do wielkości mieście obwodu grodzieńskiego – Lidzie, gdzie prawie połowa kwalifikowanej siły roboczej zgłosiła chęć wyjazdu. Korzystając z możliwości, do Polski usiłowali dostać się też Białorusini, a nawet Rosjanie podszywający się pod Polaków. Dla osób znajdujących się na zesłaniu czy „oddelegowanych” do przymusowych robót w głąb ZSRS przyznanie się do polskości oznaczało szansę na wydobyć się z koszmaru.



**Mali ekspatrianci w stołowie
Państwowego Urzędu
Repatriacyjnego. Fot. AIPN**

Podjęta 22 maja 1945 r. uchwała Biura KC KP(b)B miała na celu powstrzymanie wyjazdów poprzez utrudnianie rejestracji, zmiany w dokumentacji zarejestrowanych już osób narodowości polskiej na białoruską i w konsekwencji wykreślanie ich z list. Władze w Mińsku alarmowały Moskwę o braku rąk do pracy, obawiając się zwłaszcza wyludnienia terenów wiejskich, bowiem największy odsetek wśród wyjeżdżających stanowili włościanie. Próby przedłużenia „akcji repatriacyjnej” podejmowane kilkakrotnie przez komunistyczne władze Polski napotykały na stanowczą odmowę Moskwy. W lutym 1947 r. ogłoszono jej oficjalne zakończenie.

Według różnych szacunków, od września 1944 do 1947 r. z sowieckiej Białorusi wyjechało do Polski pojałtańskiej od 240 do 270 tys. osób. Rozbieżności wynikają z różnic między danymi zawartymi w sowieckim protokole ukończenia akcji repatriacyjnej a dokumentacją polską. Liczby z obu źródeł nie uwzględniają ok. 40 tys. ludzi powołanych do ludowego Wojska Polskiego z województw północno-wschodnich II RP, zajmowanych od lata 1944 r. przez Armię Czerwoną, którzy po zakończeniu wojny pozostali na terenie Polski „lubelskiej”. Około 250 tys. osób z list zarejestrowanych w BSRS nie mogło wyjechać do Polski, ponieważ uniemożliwiły im to władze.

Pół miliona Polaków przepadło

Po zakończeniu akcji przesiedleńczej w 1947 r. władze partyjne w Mińsku postanowiły całkowicie zlikwidować szkoły polskojęzyczne na terytorium BSRS, konsultując uprzednio sprawę z Moskwą. Od końca lat 40. następuje nasilona rusyfikacja oświaty i szkolnictwa. Jednocześnie przypuszczono atak na Kościół rzymskokatolicki i duchowieństwo. Wobec braku szkół polskojęzycznych kościoły przez pewien czas spełniały rolę polskiego ośrodka oświaty i kultury, ograniczenie ich liczby automatycznie przekładało się zatem na zanik polskości. Represje przeciwko duchowieństwu, wyjazd do Polski ponad 200 kapłanów, zamykanie pod byle pretekstem świątyń doprowadziły do drastycznego ograniczenia instytucjonalnych wpływów Kościoła katolickiego.

Władze w Mińsku uznały, że wszyscy Polacy wyjechali do Polski, pozostali zaś to „spolonizowani” Białorusini. Kwestia obywateli narodowości polskiej w BSRS po raz ostatni pojawiła się na porządku

dziennym w materiałach partyjnych w rezolucji VI Plenum KC KP(b)B, które odbyło się w czerwcu 1947 r. Od tamtego czasu w oficjalnych dokumentach nie ma nawet wzmianki o pracy partyjno-politycznej wśród miejscowych Polaków.



Ulotka antykomunistyczna z okresu II wojny światowej, przedstawiająca linię Curzona jako akt nowego rozbioru Polski (domena publiczna)

Zmiany polityczne w Moskwie umożliwiły w 1955 r. wyjazd za Bug części Polaków przebywającym w Związku Sowieckim, przeważnie zesańców i przedterminowo zwolnionych więźniów z sowieckich łagrów. Podpisana w 1957 r. umowa repatriacyjna formalnie rozszerzyła grupę uprawnionych do repatriacji na wszystkich przedwojennych obywateli RP (Polaków i Żydów). W praktyce o wszystkim decydowała arbitralnie strona sowiecka – również o tym, kto jest Polakiem, a kto nie i komu przysługuje prawo do opuszczenia Związku Sowieckiego.

Do końca lat osiemdziesiątych XX w. problem Polaków zamieszkujących tę republikę był tematem tabu zarówno dla sowieckich władz w Mińsku, jak i w komunistycznej Polsce.

Opór i niechęć lokalnych władz wobec wyjazdów, wspierane po kryjomu przez centrum, prowadziły

do blokowania zezwoleń. Realizacja sowiecko-polskiej umowy o repatriacji prowadzona była w warunkach ciszy informacyjnej ze strony władz BSRS. Umowa zmusiła sowieckie władze do uaktywnienia maszyny biurokratycznej, a lokalne władze partyjne i sowieckie musiały się dwoić i troić, aby utrudnić, zakwestionować, a nawet uniemożliwić udowodnienie narodowości polskiej składającym wnioski.

Problem Polaków w sowieckich republikach podnoszono w relacjach międzypartyjnych i międzypaństwowych pomiędzy Moskwą a Warszawą, głównie w kontekście realizacji umowy repatriacyjnej bądź prób otwarcia polskiej placówki konsularnej w Mińsku³. W okresie realizacji umowy nastąpiło też ożywienie bezpośrednich kontaktów Polaków z sowieckiej Białorusi z krajem. Wobec braków kontaktów instytucjonalnych zasadniczą rolę odgrywały kontakty osobiste z krewnymi przyjeżdżającymi na zaproszenie. W tym też czasie pojawiły się ograniczone możliwości słuchania I programu Polskiego Radia oraz prenumeraty polskich tytułów prasowych.

W latach 1955–1959 z BSRS do PRL wyjechało ok. 100 tys. osób. Źródła białoruskiej proweniencji mówią o 88 546 osobach⁴. Chociaż akcja ekspatriacyjna zakończyła się w 1959 r., drobne korekty granicy polsko-sowieckiej i jednostkowa wymiana ludności trwały do początku lat 60. XX w.

Powszechny spis ludności przeprowadzony w ZSRS w 1959 r., daleki od rzetelności, wykazał istnienie w Białoruskiej SRS ponad półmilionowej grupy Polaków (538 881 osób). Kuriozalny jest w związku z tym fakt, że mniejszość polska w BSRS nie istniała ani w przestrzeni publicznej, ani w przekazie propagandowym, ani w stosunkach dwustronnych pomiędzy PRL a sowiecką Białorusią. Do końca lat osiemdziesiątych XX w. problem Polaków zamieszkujących tę republikę był tematem tabu zarówno dla sowieckich władz w Mińsku, jak i w komunistycznej Polsce.

Tekst pochodzi z numeru 1-2/2021 „Biuletynu IPN”

1 U. Adamuszką, *Politycznyja represii 20–50 hadou na Bielarusi*, Mińsk 1994, s. 55–57.

2 Narodowe Archiwum Republiki Białoruś, f. 4, op. 29, d. 221, Notatka informująca o wykonaniu przez grodzieński obkom KP(b)B uchwały KC WKP(b) z 20 I 1945 r. „O pracy politycznej partyjnych organizacji wśród ludności zachodnich obwodów BSRS”, 3 VII 1945 r., k. 83–84.

3 M. Golon, *Moskwa, Kijów, Mińsk, Leningrad, Wilno...*, *Problem utworzenia i działalności polskich placówek konsularnych w ZSRR w latach 1944–1972*, [w:] *Polska polityka wschodnia w XX wieku*, red. M. Wojciechowski, Włocławek – Toruń 2004, s. 201–237.

4 A. Wialiki, *Biłaruś u sowiecka-polskich adnosinach 1944–1959 gg. XX st.*, Mińsk 2010, s. 212.

COFNIJ SIĘ